

Konrad Ruzik

Uniwersytet Warszawski

Teodor Duracz (1883–1943). Szkic do portretu

Teodor Franciszek Duracz urodził się 9 lutego 1883 r. we wsi Czupachówka, w rejonie Charkowa. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Według wspomnień jego partyjnej „żony” Romany Duraczowej, jego dziadka, Leona Duracza, za domniemany udział w powstaniu styczniowym rząd carski pozbawił szlachectwa i majątków: Duraczowa i Odrowąża (Duraczowie mieli się pieczętować herbem Odrowąż)¹.

Ojciec Teodora, Czesław w poszukiwaniu zawodu przeniósł się na Ukrainę, gdzie we wspomnianej już Czupachówce otrzymał posesję dyrektora handlowego tamtejszej cukrowni. W pobliżu tej osady nabył posiadłość ziemską o nazwie Szengierejówka. Od tego czasu mieszkał wraz z rodziną na zmianę w obydwu miejscowościach.

Żona jego, Maria Waleria była bratanicą Michała Krajewskiego, towarzysza broni Romualda Traugutta. Oprócz Teodora małżonkowie mieli trójkę dzieci: Stanisława, Antoniego i Jadwigę. Czesław Duracz był – typowym dla tamtych czasów – sceptykiem religijnym, w odróżnieniu od żony, która była głęboko wierzącą katoliczką. Mimo to, w rodzinie nie było żadnych poważniejszych konfliktów ani na tym, ani na żadnym innym tle. Rodzice – w odróżnieniu od dosyć powszechnej praktyki tych czasów – nie stosowali kar cielesnych wobec dzieci. Większy wpływ na dzieci miała matka, pod której wpływem Teodor do 16 roku życia był gorliwie praktykującym katolikiem. W tym właśnie momencie miała dokonać się w nim zasadnicza zmiana – zerwał swoje więzi z Kościołem Katolickim i zaczął skłaniać się ku ideologii socjalistycznej².

Jesienią 1904 roku, w wieku 21 lat, Duracz rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Charkowie. W 1905 roku wstąpił do PPS. Po rozłamie w partii w następnym roku przystąpił do PPS-

¹ R. Duraczowa, *Teodor Duracz. Jakim go widzę*, Warszawa 1972, s. 28.

² T. Duracz, *Mowy obrończe*, Warszawa 1959, s. 24.

Lewicy. W czasie rewolucji 1905–1907 r. organizował strajki chłopskie. Pierwszemu z nich przewodził w posiadłości swojego ojca. Skazano go za to na miesiąc aresztu³.

Niedługo potem, z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, zmuszony był przerwać studia i udać się na rok do sanatorium. Po upływie tego czasu powrócił na studia, po ukończeniu których w 1911 r. (w wieku 28 lat) został adwokatem. W dalszym ciągu działał w PPS-Lewicy. W czasie studiów poznał swoją pierwszą żonę Michalinę Linde, z którą wziął ślub na przełomie 1904/1905 roku. W 1907 roku żona urodziła jego pierwsze dziecko, córkę Halinę⁴.

Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 roku został – według wspomnień Romany Duraczowej i innych działaczy komunistycznych – wybrany przez ludność osady Aleksandrowsk na urząd sędziego ludowego, zaś po wybuchu w tym samym roku bolszewickiej rewolucji październikowej organizował pomoc dla Polaków w Rosji, działał w Komisariacie Polskim na Ukrainie oraz współpracował z Feliksem Konem. W 1918 roku po wkroczeniu na Ukrainę wojsk Symona Petlury, obawiając się represji z ich strony, zdecydował się na przeniesienie do Warszawy⁵.

Należy podkreślić, że wszystkie informacje o działalności Teodora Duracza podczas obydwu rewolucji 1917 r. pochodzą z relacji działaczy komunistycznych. W związku z tym ich wiarygodność jest niepewna. Fakt współpracy z Feliksem Konem (jak wiadomo, jednym z czołowych działaczy powołanego w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. przez Włodzimierza Lenina Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (TKRP), który po zdobyciu Warszawy miał przejąć władzę w Polsce) nasuwa podejrzenie, że wówczas mógł odegrać znacznie większą rolę, niż to wynika z tych relacji. Być może kierownictwo partii bolszewickiej [ówczesna nazwa: Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików) RKP (b)] zwróciło na niego uwagę i jego wyjazd do Polski nastąpił z ich polecenia, a nie z powodu zagrożenia ze strony wojsk Petlury. Niemniej jednak, twierdzenia te muszą pozostać w sferze niesprawdzonych hipotez do czasu aż przyszyły autor biografii Duracza zbada zawartość rosyjskich i ukraińskich archiwów państwowych, pod kątem informacji na jego temat.

Po przyjeździe do Warszawy Duracz od razu nawiązał kontakt z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (KPRP) – powstała w grudniu 1918 r. z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polski i Litwy (SDKPiL) i Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy (PPS-

³ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 40.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Teodora Duracza, sygn. 105/I-I, k. 28.

⁵ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 44–48.

Lewicy). [od 1925 roku – Komunistyczna Partia Polski (KPP)]. Najprawdopodobniej z jej ramienia został radcą prawnym działającej na przełomie 1918/1919 r. Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych. Po likwidacji Rady otrzymał posadę kierownika biura Administracji Gospodarstwa Rolnego i Leśnego miasta Warszawy (AGRiL) oraz radcy prawnego w Towarzystwie Przemysłu Ludowego. Według Romany Duraczowej proponowano mu nawet tekę ministra sprawiedliwości w rządzie Wincentego Witosa (autorka nie napisała w którym konkretnie, jak wiadomo były w sumie trzy gabinety Witosa), którą miał odrzucić⁶. Informacja ta jest według wszelkiego prawdopodobieństwa nieprawdziwa, niemniej należało ją przytoczyć w celu ukazania z jak wielką ostrożnością i sceptycyzmem należy podchodzić do wytworzonych w okresie PRL tekstów na temat Duracza.

Przez prawie całe dwudziestolecie międzywojenne (do początku 1939 roku) Teodor Duracz mieszkał w Warszawie. W 1921 roku rozstał się z żoną i związał z młodszą od siebie o 13 lat (ur. w 1896 r.) Romaną Zelcer, podobnie jak on działaczką komunistyczną. Żona odmówiła mu jednak zgody na rozwód, wskutek czego nigdy nie zawarł z Romaną związku małżeńskiego. Uczyniła to najprawdopodobniej z powodu obawy utraty jedyne źródła utrzymania – ponieważ przez całe dwudziestolecie międzywojenne nie pracowała, jej jedynym źródłem utrzymania były pieniądze otrzymywane od Teodora. Według informacji zawartych w teczce personalnej Romany Duraczowej (mimo, że nigdy nie była według prawa żoną Duracza, we wszystkich powojennych publikacjach na jego temat występuje pod jego nazwiskiem i określana jest mianem jego żony) Michalina Duracz nie chciała wychowywać swojego drugiego dziecka ze związku z Teodorem (urodzonego w 1921 roku syna Jerzego) w związku z czym od ukończenia przez niego 2,5 lat życia wychowywała go Romana⁷.

Z drugiego związku Duraczowi urodziła się w 1923 roku córka Anna. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne rodzina Duraczów żyła na dosyć wysokiej stopie życiowej: co roku wyjeżdżano w czasie wakacji nad Morze Bałtyckie, kilka razy podróżowano także za granicę m.in. do Paryża i Wiednia. Dzieci były wychowywane w duchu ściśle komunistycznym. Z tego powodu Duraczowie zdecydowali się nawet zamieszkać w warszawskiej dzielnicy Żoliborz, ponieważ tylko tam znajdowała się szkoła, w której nie było lekcji religii – szkoła RTPD (Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci)⁸.

⁶ T. Duracz, *op. cit.*, s. 27.

⁷ AAN, Teczki osobowe, sygn.1350, akta Romany Duraczowej, k. 8.

⁸ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 150–151.

Po przybyciu do kraju Duracz rozpoczął praktykę adwokacką. Chociaż w początkach swojej pracy, przed wybuchem rewolucji w 1917 roku zajmował się sprawami z dziedziny prawa cywilnego, teraz z polecenia władz KPRP/KPP jego domeną stały się sprawy karne, a ściślej mówiąc obrona działaczy komunistycznych, stających przed sądami.

Z przechowywanego w Archiwum Akt Nowych (AAN) prywatnego archiwum Duracza, obejmującego między innymi zgromadzoną przez niego dokumentację rozpraw sądowych, w których uczestniczyła jego kancelaria wynika, że do początku 1939 r. zorganizowała ona obronę w 4000 procesów karnych (z czego po zniszczeniach w powstaniu warszawskim zachowały się akta około 2600 spraw). Należy podkreślić, że Teodor Duracz nie był zwykłym adwokatem. Jak to ujęła Romana Duracz: „Kancelaria Duracza nie była zwykłym adwokackim biurem – to był sztab, gdzie wykuwała się taktyka i linia obrony w procesach politycznych. Pierwszym łącznikiem między partią [KPP – przyp.aut.] a Duraczem był stary Tomaszewski, który jeszcze na Złotą przychodził.”⁹

Duracz bowiem nie tylko sam podejmował się obrony ludzi sądzonych za działalność komunistyczną, ale także, jak pokazuje to chociażby sprawa komunistycznego posła na Sejm II RP Tomasza Dąbala, angażował do obrony komunistów innych adwokatów. Poza tym podejmował się obrony nie tylko w procesach toczących się w Warszawie, ale także w innych regionach kraju (dobrym przykładem na to jest tak zwany „proces świętojurski”, który odbywał się we Lwowie).

Lektura dokumentacji sądowej wykazuje, że Duracz był wyjątkowo zręcznym i zdolnym adwokatem. W procesach politycznych, w których brał udział starał się skłaniać sądy do nieskazywania oskarżonych za samą przynależność do partii komunistycznej, w celu zmuszenia prokuratora do dowiedzenia im złamania konkretnych paragrafów kodeksu karnego. Kwintesencją przyjętej przez niego linii obrony jest napisany przez Duracza artykuł „Przestępstwa polityczne w nowym kodeksie karnym” [z 1932 roku], który znajduje się w broszurze „Amnestia w oczach opinii”, opublikowanej w 1936 roku: „Cóż z tego, że Partia Komunistyczna dąży do przewrotu społecznego i politycznego drogą rewolucyjną, i że jej teoretycy uważają, iż o zwycięstwie rewolucji decyduje zorganizowane kierownictwo (a więc partia). Czyż jednak sama przynależność do Partii Komunistycznej, a więc podzielenie jej programu i taktyki bez udowodnienia, ba nawet zarzutu, że akcja prowadzona przez tę partię w danej chwili, a czyny zarzucane oskarżonemu,

⁹ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 51.

w szczególności, są tym rodzajem działania, które już bezpośrednio się kieruje ku przewrotowi rewolucyjnemu? Czy nie należy raczej powiedzieć, że to jest co najwyżej dopiero działalność przygotowawcza? Czyż nie jest takim samym przygotowaniem werbowanie przez partię komunistyczną członków? (...) Jeśli w dalszym ciągu przyjmiemy, że z działu o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, przestępstwa z art.154 i 155 – wszelkie przemówienia, pisma, odezwy i ulotki – przy ograniczającej wykładni przepisów tych artykułów byłyby karane tylko wtedy, kiedy nawołują do czynu skonkretyzowanego i to czynu stanowiącego samodzielną zbrodnię lub występki i wykluczamy karanie haseł, co również nie pozostaje w sprzeczności z treścią przepisów tych artykułów – to okazałoby się, że blisko 90% spraw, osadzonych z tych artykułów nie ujrzałoby światła dziennego.”¹⁰

Bardzo wysoko działalność Duracza ocenił w swoich wspomnieniach Kazimierz Rudnicki, który w okresie II RP był prokuratorem o lewicowych sympatiach: „Wprawdzie w sądzie krążył dowcip, że Duracz w sprawie komunistycznej nie jest obrońcą, lecz dowodem, ale sąd miał dla niego bardzo wiele uznania i szacunku. Duracz nie tylko „bronił” w potocznym rozumieniu tego słowa, lecz walczył. Walczył o wolność oskarżonego, walczył o zrozumienie dla idei, o jej zwycięstwo. Prawdomówność Duracza była znana. Jego twierdzenia oparte na materiale dowodowym nigdy nie sprawdzano. Wierzone mu bezwzględnie.”¹¹. Taki właśnie sposób obrony działaczy komunistycznych był najbardziej rozsądnym, jakim mógł się posługiwać. Jednak trudno się z nim zgodzić, ponieważ powszechnie wiadomo przez cały okres II RP Komunistyczna Partia Polski (KPP) odmawiała Polsce praw do terytorium uzyskanego przez nią na mocy traktatu ryskiego (z 1921 r.), a nawet w pierwszej połowie lat 30 XX w. zaczęła kwestionować przynależność do niej Górnego Śląska i Pomorza¹². W tej sytuacji, trudno jest potępiać ówczesne polskie władze, że traktowały KPP jako ugrupowanie działające na szkodę państwa polskiego, co prowadzi do logicznego wniosku, że już samo członkostwo w niej musiało być traktowane jako zdrada interesów państwa.

Jeśli chodzi o osoby, które Duracz bronił przed sądami, należy wspomnieć, że byli wśród nich ludzie z samego szczytu hierarchii komunistycznej. „Z wczesnego okresu działalności Duracza pochodzi pierwszy wielki proces kazyetowców [działaczy Komunistycznego Związku Młodzieży (KZM), późniejszego Związku Mł-

¹⁰ AAN, Teczki osobowe, sygn. 1349, akta Teodora Duracza, s. 35.

¹¹ K. Rudnicki, *Wspomnienia prokuratora*, Warszawa 1957.

¹² H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984, s. 251–252.

dzieży Komunistycznej (ZMK) – przyp. aut.], procesy posłów komunistycznych, proces Mariana Buczka, pierwsze procesy Małgorzaty Fornalskiej, Franciszka Józwiaka; sprawa Bolesława Bieruta, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie na siedem lat więzienia; kolejna sprawa Marcelego Nowotki. W latach trzydziestych broni Edwarda Ochaba” – wspominała po latach jego towarzyszką życia¹³.

Innym polem działalności Teodora Duracza była współpraca z wywiadem sowieckim. Jak pisze Piotr Gontarczyk: „W kancelarii Duracza skupiały się ważne nici komunistycznej konspiracji i wywiadu sowieckiego w Polsce. Tędy przechodziły informacje z jednej z najważniejszych siatek sowieckich, zajmującej się m.in. penetracją MSW oraz polskiej policji politycznej. Siatką tą – nazywaną w językach partyjnych eufemizmów „kontrwywiadem KPP” – kierował Juliusz Rydygier. Zdobyte przez niego informacje były wysyłane przez specjalnych kurierów do władz KPP w Berlinie lub też, w sprawach nie cierpiących zwłoki, przez kancelarię „Profesora” do sowieckiego Przedstawicielstwa Handlowego (Torgpriedstwa) w Warszawie”.¹⁴

Niestety, brak szczegółowych badań nie pozwala na podanie bliższych szczegółów w tej kwestii. Niemniej sama działalność agenturalna Duracza na rzecz ZSRR raczej nie może być kwestionowana, bowiem poza stwierdzeniem Gontarczyka wskazują na nią inne fakty:

- 1) Wspomniana już we wstępie jego praca w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w Warszawie, sugeruje jego współpracę z wywiadem sowieckim. „Targowyje Priedsedatielstwa” (Torgpriedstwa) oficjalnie zajmowały się działalnością gospodarczą. Jednak pod ich przykrywką funkcjonował także wywiad¹⁵.
- 2) Utrzymywał długoletnie bliskie kontakty (do 1937 roku) z ambasadą sowiecką w Warszawie. Według Romany Duraczowej: „W ambasadzie ZSRR przyjmowano Teodora z otwartymi ramionami.(...)”¹⁶ Nadszedł rok 1937. Zerwały się stare przyjacielskie stosunki z ambasadą na Poznańskiej. (...) Ostatni ambasador ZSRR w Polsce przedwrześniowej – Dawtjan – nie nawiązał kontaktu z Duraczem”¹⁷.

¹³ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 79.

¹⁴ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2003, s. 93.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 194.

¹⁷ *Ibidem*, s. 192.

- 3) W czasie wojny do momentu swojego aresztowania przez Niemców sprawował funkcję szefa wywiadu PPR, co zostanie jeszcze wspomniane w dalszej części artykułu. Trudno przypuszczać, żeby takie stanowisko zostało powierzone człowiekowi, który wcześniej nie miał żadnego doświadczenia w pracy wywiadowczej.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Duracz napotykał ze strony władz polskich na różne przeszkody w swojej działalności. Ich najważniejszy krok skierowany przeciwko niemu miał miejsce w 1923 r. 22 listopada tegoż roku Komisariat Rządu na m. st. Warszawę wydał mu nakaz opuszczenia terytorium RP¹⁸.

Należy wspomnieć, że aż do tego czasu, pomimo pobytu w Polsce od 1918 r., Duracz nie przyjął obywatelstwa polskiego, posiadając nadal tylko rosyjskie, przez co decyzja ta miała podstawy prawne. Jednak już tydzień później, 29 listopada 1923 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił ją. W jego obronie wystąpili bowiem posłowie Eugeniusz Śmiarowski i Herman Lieberman. Chcąc na przyszłość zabezpieczyć się przed ponowną próbą wysiedlenia, Duracz złożył oświadczenie o chęci przyjęcia obywatelstwa polskiego z jednoczesnym zrzeczeniem się obywatelstwa rosyjskiego, co nastąpiło 16 lipca 1924 r.¹⁹

Mimo to polskie organa władzy dalej odnosiły się do niego wrogo: „W którymś z miast prowincjonalnych Teodor wszedł do gabinetu prezesa sądu by, zgodnie z z dobrymi obyczajami, przedstawić się gospodarzowi. Ten wyciągniętej ręki nie przyjął. (...) W roku 1931 w Grodnie oskarżono Teodora, że wystąpił z nieprawdziwym zarzutem o pobicie podsądnego i w związku z tym domagano się skazania go na dziesięć dni aresztu z zamianą na karę grzywny. Podobną sprawę wytoczono mu badając w roku 1937 w Warszawie. Obie wygrał.”²⁰

Likwidacja KPP w latach 1937/1938 przez Stalina przyniosła duże zmiany w życiu Duracza – wspomnianą już wcześniej utratę kontaktu z ambasadą sowiecką w Polsce, a także zwolnienie ze stanowiska radcy prawnego w „Torgpriedstwie”. Także komuniści przestali zwracać się do niego z prośbą o obronę w sprawach karnych, poza nielicznymi wyjątkami (w 1939 roku poprowadził on zaledwie 4 sprawy sądowe). Spowodowane to było najprawdopodobniej tym, że likwidacja KPP skłoniła wywiad sowiecki do tymczasowej „rezygnacji” z usług Duracza. Żeby mieć środki do życia

¹⁸ AAN, Archiwum Teodora Duracza, sygn. 105/I-I, k. 27.

¹⁹ *Ibidem*, k. 28.

²⁰ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 109–111.

zakupił pensjonat w miejscowości Śródborów, który prowadził przez 9 miesięcy – od stycznia do września 1939 roku. Po wybuchu II wojny światowej ukrywał się w podwarszawskich miejscowościach (do początku 1942 roku) m. in. w Radości u Kazimierzy Muszałłówny²¹.

Na przełomie 1941/1942 roku, gdy z terytorium ZSRR przerzucano do Polski grupę działaczy komunistycznych, którzy z polecenia władz sowieckich mieli odtworzyć w Polsce partię komunistyczną pod nazwą Polska Partia Robotnicza (PPR), jedną z pierwszych osób, z którymi się skontaktowali, był właśnie Teodor Duracz: „Jeszcze w Wiązownej skoczkuwie podzielili się na dwie grupy: [Bolesław] Mołojec, [Czesław] Skoniecki i [Pinkus] Kartin wyruszyli do Kobyłki, natomiast [Paweł] Finder, [Marceli] Nowotko i [Maria] Rutkiewicz udali się do podwarszawskiej Radości. Niedługo potem nawiązali kontakty z Wincentym Rutkiewiczem <<Bolkiem>> oraz z adwokatem Teodorem Duraczem <<Profesorem>>”.²² Fakt, że wiedzieli gdzie szukać Duracza oraz, że natychmiast po przybyciu do kraju udali się wprost do niego dowodzi, iż wywiad sowiecki pomimo wspomnianej wcześniej „rezygnacji” z usług Duracza po likwidacji KPP, musiał w jakiejś formie nadal utrzymywać z nim kontakty. Po utworzeniu PPR Duracz został szefem jej wywiadu. Podporządkowany mu był także wywiad utworzonej przez komunistów Gwardii Ludowej (GL).

Działalność Duracza w ruchu komunistycznym, zarówno w II RP, jak i w czasie II wojny światowej, oceniał niezwykle pozytywnie Franciszek Józwiak pseudonim „Witold” [w latach 1944-1949 był on pierwszym komendantem Milicji Obywatelskiej (MO) – przyp.aut.]: „Towarzysz Teodor Duracz, zwany przez nas w czasie okupacji „Profesorem” nie był młodym, ani nowym towarzyszem walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Znali go starzy bojownicy sprawy socjalizmu, gdy bronił ich przed sądami sanacyjnymi, gdy odziany w togę adwokacką walczył w obronie tych, których rządy faszystowskie Polski przedwrześniowej wtrącały do więzień za walkę o sprawę mas pracujących, lepsze jutro ludu polskiego. Tow. Duracz, członek Międzynarodowej Ligi Praw Człowieka i Obywatela stanął w pierwszych szeregach walczących, gdy godność człowieka najbardziej sponiewierana została przez faszyzm hitlerowski. W ciężkich latach niewoli niemieckiej, pod przybranym nazwiskiem Delkacz całe swe bogate doświadczenie bojownika i wiedzę oddaje dla sprawy walki o Polskę. Jest jednym z pierwszych organizatorów Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego. Jest jednym

²¹ *Ibidem*, s. 232–233.

²² P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 92.

z pierwszych członków Polskiej Partii Robotniczej. Mimo podeszłego wieku pełen młodzieńczej siły, energii, pełen niespożytej wiary w zwycięstwo postępu, pracuje dniami i nocami. Biega jak młodzieniec na spotkania partyjne, po nocach pisze artykuły do pism naszej Partii i piórem swym zagrzewa do dalszej walki. Wierzy, że Związek Radziecki zwycięży, wierzy, że nowa Polska będzie Polską robotnika i chłopca. Pamiętam nasze spotkanie po udanej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club, Dworzec Główny i „Kurier Warszawski”. Gdy mu powiedziałem, że akcja się udała, że chłopcy nasi spisali się bohatersko (był tam i jego syn – Jerzy Duracz) – oczy jego pełne były radości i łez, nie mógł mówić, szepnął tylko: „pomściliśmy naszych powieszonych towarzyszy, będziemy walczyć dalej”.

Gdy oddział Gwardii Ludowej w brawurowej akcji opanował KKO [Komunalna Kasa Oszczędności – przyp. aut.] i odebrał Niemcom milionową kontrybucję, nałożoną na ludność Warszawy, cieszył się jak dziecko. Pełen radości i wiary, mimo, że był to przecież dopiero początek walki, mówił: „krzepniemy bojowo, ideowo, no i zdobyliśmy trochę grosza do dalszej walki”. Tym żył – walką. Całą duszą był zawsze z naszymi oddziałami walczącymi w polu, z każdym bojownikiem. Tow. Duracz pracował z pełnym oddaniem i samozaparciami starego bojownika. Nie istniało dla niego, zwłaszcza w okresie okupacji, życie prywatne. Był częścią Partii, oddany jej bez reszty. Od chwili powstania Partii organizuje z polecenia Komitetu Centralnego poszczególne odcinki pracy partyjnej. Komitet Centralny powierzał mu zawsze zadania, których wykonanie wymagało wiele odwagi i poświęcenia. Interesował go całokształt prac partyjnych, nie tylko odcinki pracy oddane mu pod opiekę. Żył życiem Partii i życiem Gwardii Ludowej. Cieszył się każdą nową komórką partyjną, każdym nowym oddziałem partyzanckim. Każdą stratę Partii, aresztowanie towarzysza, śmierć gwardzisty przyjmował z głębokim bólem, mimo, że cierpienia swe doskonale potrafił ukrywać. Kiedy przed Komitetem Centralnym Partii stała potrzeba wysunięcia towarzysza na jeden z bardziej odpowiedzialnych odcinków pracy, wybór padł bez wahania na tow. Duracza. Partia wiedziała, że potrafi on nie tylko wykonać powierzone mu zadanie, ale gdy przyjdzie potrzeba – oddać życie za sprawę.”²³

Podobnie jak Józwiak działalność Duracza oceniał Alfred Fiderkiewicz: „Znałem go od roku 1926; bywałem u niego często. W związku z przybierającą falą aresztowań przez sanacyjną policję wśród chłopów i robotników walczących o lepsze jutro, wśród działaczy demokratycznych i uczącej się młodzieży-przychodziłem do

²³ AAN, Teczki osobowe., sygn. 1349, akta Teodora Duracza, k. 48–50.

adwokata Duracza, by zasięgnąć porady prawnej. Zawsze służył doskonałą radą i uczynną pomocą, znał na wylot sieci zarzucane przez sanacyjną Temidę, która dawno już zdjęła opaskę z oczu, by dławić wszelki objaw niezależnej myśli. Nie było sprawy politycznej, której by się późniejszy „Profesor” nie podjął, był zawsze gotów bronić praw prześladowanego człowieka, a niczym nie zachwiana wiara w zwycięstwo idei socjalizmu czyniła z każdej jego mowy obrończej płomienny akt walki z ustrojem i korupcją sanacji (...) Prawdziwie jednak i blisko poznałem Duracza w czasie okupacji niemieckiej. Tak się złożyło, że współpracowaliśmy od pierwszej chwili narodzin podziemnej walki z hitlerowską zbrodnią. Teraz nie był „Profesor” adwokatem, lecz bojownikiem organizacji robotniczej, której oddawał cały swój trud i bogate doświadczenie. Był to dla nas wkład niezmiernie cenny. Wszechstronnie wykształcony, o ogromnym doświadczeniu i niepospolitej indywidualności – wpływał niezmiernie dodatnio na psychikę otoczenia. Jego odwaga i oddanie sprawie dodawały bodźca wielu innym. Przyjeżdżał często do mnie do Milanówka, przynosił osobiści dyrektywy Komitetu Centralnego, które należało wykonać szybko i sprawnie. Wtedy odszukiwaliśmy razem towarzyszy, omawialiśmy linię postępowania i metody wykonywania dyrektyw. Gdy wypadło niekiedy załatwić jakąś sprawę w ośrodkach szczególnie niebezpiecznych, sprawę wymagającą człowieka o wysokim wyrobieniu politycznym i konspiracyjnym – „Profesor” był zawsze gotów. Ani perswazja, ani niebezpieczeństwo akcji nie było w stanie go powstrzymać. „Raz się umiera” – mawiał. Z istic młodzieńczym entuzjazmem mierzył „siły na zamiary”. Ignorował swoją chorobę serca, nadrabiał miną i nie ustawał w pracy. Z wielką dumą mówił o swoim synu, żołnierzu Gwardii Ludowej”.²⁴

Koniec 1942 roku przyniósł poważne wstrząsy w kierownictwie PPR – w niewyjaśnionych do końca do dziś okolicznościach został zabity sekretarz generalny partii Marceł Nowotko. Po tym wydarzeniu na nowego przywódcę partii próbował narzucić się ówczesny szef Gwardii Ludowej (GL) Bolesław Mołojec. Jednak jego brutalny i bezwzględny charakter sprowokował pozostałych członków kierownictwa PPR do wydania na niego wyroku śmierci. Został on wykonany pod koniec grudnia 1942 roku. Niedługo po nim został zamordowany jego brat Zygmunt Mołojec, również z polecenia kierownictwa PPR. Nowym sekretarzem generalnym partii został Paweł Finder. Ponieważ jednak PPR cały czas była pod ścisłą kontrolą władz sowieckich, nowe kierownictwo partii musiało wytłumaczyć się przed nimi ze swojego postępowania w sprawie braci Mo-

²⁴ Ibidem, k.70–72.

lojców. W ramach partii powołano specjalną komisję, której zadaniem było wyjaśnienie okoliczności śmierci Marcelego Nowotki. Na czele tej komisji stanął Teodor Duracz. Komisja w swoim końcowym raporcie uznała Bolesława Mołojca winnym śmierci Nowotki²⁵.

Ustalenia tej komisji nie mają żadnej wartości informacyjnej: „Ustalenia jakie poczyniła w tej kwestii tzw. komisja Duracza, dokonywane już po zabójstwie Bolesława Mołojca, są ogólnie mówiąc wątpliwe. „Długiemu” [Bolesławowi Mołojcowi] zarzucono między innymi, że samodzielnie zmienił (sfalszował) treść depeesz dotyczących zabójstwa Nowotki, przesłanych przez kierownictwo partii do Moskwy. Szczególnie obciążający miał być fakt, iż Mołojec miał ukryć przed centralą, że to on był obecny przy śmierci Nowotki: „Mołojec ukrył przed wami taki zasadniczy fakt, że on sam był tym *drugim człowiekiem* określonym w depeeszy do Was (...) Radiotelegrafiści z własnej inicjatywy zaczęli przekazywać Finderowi dla kontroli kopie wszystkich depeesz, w wyniku czego dowiedziano się, jak Mołojec je fałszował”.

Depesez, o której mowa, Mołojec wysłał 5 grudnia 1942 r. Jej treść brzmi następująco: „28 listopada [1942 r.] zostaliśmy wraz z Nowotką zatrzymani na ulicy z bronią. Było to o godz. 4.20 tj. wczesnym wieczorem. Mnie udało się zbiec”.

Podobnie rzecz się ma z innymi ustaleniami komisji Duracza w sprawie odpowiedzialności Mołojca za śmierć Nowotki. Dowody winy „Długiego” są na ogół wątpliwe lub wręcz spreparowane. Wyraźnie widać, iż tworzono je post factum, w celu uzasadnienia dokonanej już rozprawy z, bądź co bądź, sekretarzem PPR²⁶.

Po śmierci Mołojca wywiad Gwardii Ludowej (Wydział Informacji) przejął Marian Spychalski, co doprowadziło do utraty kontroli nad nim przez Duracza. Niedługo potem, w marcu 1943 roku doszło do aresztowania „Profesora” przez Gestapo. Stało się to w okolicznościach rzucających ponury cień na działalność polskich komunistów w czasie II wojny światowej. Działacz PPR Józef Sęk-Małecki zadenuncjował w lutym tego roku do Gestapo drukarnię gazety „Robotnik” – organu PPS-WRN. Niemcy otoczyli ją, jednak konspiratorzy znajdujący się w drukarni podjęli walkę, a następnie wycofali się przygotowanym wcześniej wyjściem awaryjnym na sąsiednią posesję. Schronili się do budynku przy ul. Grzybowskiej 23. Niemcy wtargnęli do kamienicy i systematycznie ją przeszukując natrafili na drukarnię PPR²⁷. Zlikwidowali ją i założyli w jej pomieszczeniu tzw. „kocioł”, w który wpadła córka Duracza, Anna.

²⁵ P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 160.

²⁶ *Ibidem*, s. 161.

²⁷ P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 206.

I to właśnie ona wydała im jego adres²⁸. Po dwóch miesiącach od chwili aresztowania, Teodor Duracz zmarł wskutek tortur zadawanych mu przez gestapowców w celu wymuszenia zeznań na temat komunistycznej konspiracji²⁹.

W okresie PRL Duracz był patronem Centralnej Szkoły Prawniczej, zwanej od jego nazwiska „Duraczówką”, istniejącej w latach 1948–1953. Miała ona na celu kształcenie kadr dla „ludowego” wymiaru sprawiedliwości. Najprawdopodobniej to właśnie Duracz i jego córka Anna byli pierwowzorami postaci komunistycznego adwokata Kozakiewicza i jego córki Katarzyny w serialu „Polskie drogi” z 1977 r.

Postać Teodora Duracza jest jedną z najważniejszych w historii polskiego ruchu komunistycznego w okresie II Rzeczypospolitej i z tego powodu zasługuje na wyczerpującą i solidną biografię.

²⁸ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło: za kulisami partii i bezpieczeństwa*, Londyn 1986, s. 107.

²⁹ R. Duraczowa, *op. cit.*, s. 301.

Summary

Teodor Duracz (1883–1943). Sketch for a portrait

The theme of the article is Teodor Duracz, one of the activists of the Polish Communist Party (PCP) and the Polish Workers Party (PWP). Born in 1883, in Charków, in 1905 he joined the Polish Socialist Party (PPS), after the break-up in 1906, belonged to the PPS-Left. Since 1918, residing in Warsaw. Related Polish Communist Party (KPP), being an lawyer of education defended the Polish communist activists before the courts and collaborated with Soviet intelligence. In the years 1922–1937 he was general counsel of the dealership USSR in Warsaw. He has also collaborated with International Organization for Aid Revolutionists (MOPR) created by the III International Socialist (The Comintern). In 1941, he was an activist of the Communist underground groups "Proletarian". In 1942, he was one of the organizers of the Polish Workers Party (PPR). At the end of this year, was the head of the group leading the internal investigation into the circumstances of the murder of Marcelli Nowotko, Secretary PPR. In 1943, arrested by the Germans in Warsaw, died at Pawiak as a result of torture used against him during the investigation.

*

Konrad Ruzik (ur. 1988) – absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu. 2007–2010 – studia historyczne I stopnia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 2010–2012 – studia historyczne II stopnia na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł pracy magisterskiej: „Teodor Duracz jako obrońca w procesach politycznych (1919–1939)”. Pracuje nad pracą doktorską: „Komunistyczny Związek Młodzieży Polski 1922–1938” (Promotor: prof. Romuald Turkowski.) Uczestnik konferencji naukowej pt. „Elity komunistyczne”, w dniach 19–20 września 2013, na której przedstawił referat „Kadry kierownicze Komunistycznego Związku Młodzieży Polski”. Zainteresowania naukowe: dzieje polskiego ruchu komunistycznego (1918–1990), historia ZSRR, historia Hiszpanii w XX wieku, historia faszyzmu włoskiego (1919–1945).